

Szybko rozejrzał się na strony.

Może pieniądz właśnie przed chwilą komuś wypadł?

Kilku przechodniów minęło go szybko, twarze chowając w kołnierzach, a śnieg chrząścił im pod stopami. Nikt niczego nie szukał, nikt nie zwracał najmniejszej uwagi na małego chłopca na skraju chodnika.

Czy to naprawdę jego moneta? Może ją wziąć?

Ostrożnie wygrzebał ze śniegu monetę. Trzymał pieniądz w drżących palcach i wpatrywał się w niego z niedowierzaniem. W tej chwili znaczył dla niego tylko jedną jedyną rzecz: JEDZENIE!

Niewiele myśląc, obrócił się na pięcie i ruszył w kierunku najbliższego sklepu.

- I zrobię tak - szybko szeptał do siebie pod nosem - że kupię jeden wspaniały batonik czekoladowy, zjem cały zaraz na miejscu... kawałek po kawałku... a potem pójdę prosto do domu i resztę oddam mamie.

Charlie położył na ladzie mokre pięćdziesiąt centów.

- Poproszę jedną KARMELKOWO-MIODOWĄ CZEKOLADKĘ WONKI - powiedział.

Sklepiarz zdjął czekoladkę z półki i położył ją na ladzie przed Charliem. Chłopiec złapał ją, jednym ruchem rozdarł opakowanie i nagle... spod papieru... błysnęło coś złociście!

Charlie poczuł, że serce staje mu w piersiach.

- ZŁOTY TALON - wrzasnął sprzedawca i wyskoczył w powietrze.

Charlie ani drgnął. Nie wyciągnął nawet do końca talonu z opakowania. Stał nieruchomo i w obu dłoniach mocno ścisnął czekoladę. W głowie mu się kręciło, miał takie dziwne uczucie, jakby szybował balonem w powietrzu i nogi nie dotykały ziemi.

Według R. Dahl „Charlie i fabryka czekolady”, Prószyński i S-ka 2004

PYTANIA I ZADANIA

1 Gdzie znajdowało się ogłoszenie o złotych talonach?

- (A) Przy bramie fabryki czekolady.
- (B) W gazecie „Wiadomości Wieczorne“.
- (C) Przy wejściu do szkoły.
- (D) Na tablicy ogłoszeń w sklepie.